

GROSZ.

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

GROSZ.

PRZEPŁATY

W	W	W	W
roczna	Kor. 10.00	przenykną pocztowa	Kor. 18.00
półroczna	5.00		9.00
kwartalna	2.50		4.50
miesięczna	90		1.80

za opłatą 20 hal miesięcznie

Dla właścicieli z przesyłką pocztową

roczna Kor. 16.00; półroczna Kor. 8.00; kwartalna Kor. 4.50; miesięczna Kor. 1.50

OGŁOSZENIA:

przed tekstem I str.	Kor.	hal	80.
w tekście II i III str.	1	30.	
po tekście	1	38.	
niekroto	1	50.	
nadstawia	1	80.	
osobista	1	80.	

Dla adresow. miesięcznie Koron 3.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. Załączniki od tysiąca 12 Kor. 4 porto pocztowe 1/2 hal od 1 tuta. Cena egzemplarza 1 hal. Na stacyach kolejowych i prowincji 8 hal.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, Nr 10, tel. 25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. 1 do 4 do 7 wiecz.

42900

Kor. wygrać może ten, kto kupi 1/5 część losu
 Loterii Głównej Rady Opiekuńczej
TYLKO ZA 2 kor. 90 hal.

----- Ciągnięcie już 2-go października r. b.

! Nie pomijajcie sposobności zaryzykowania tak małej sumy.
 ! Po szczęście trzeba wyciągnąć rękę, gdyż samo nie przyjdzie. !

UWAGA: Po jutrze ciągnięcie.

PIERWSZO-
RZĘDNY - „OAZA” KINO (gm. hotelu Europejsk.) **DZIŚ!** dramat w 5-ku aktach, wedle
 słynnej powieści Sudermana
„DJABELSKI MOST”

Ceny miejsc: I—1.40 hal. (56 kop.), II—1.00 h. (40 k.), III—0.70 h. (28 k.) IV—0.40 h. (16 k.).

SMOŁĘ GAZOWĄ do smarowania
 — dachów —

CEMENT

KWAS SOLNY SIARCZANY

OFIARUJE:

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

właściciele

T. KUJAWSKI M. MILEWSKI i SZWENTNER

ul. Krak.-Przedm. Nr 62. = SKŁADY ul. Foksal Nr 17.

ZARZĄD KURSÓW HANDLOWYCH
im. ST. SULIMIERSKIEGO

zawiadamia osoby interesowane, że Kancelaria Kursów przyjmuje codziennie, oprócz świąt, zapisy na rok szkolny 1916/17 od godz. 6 do 7 po poł. Wykłady rozpoczną się d. 16 września. Kancelaria Kursów mieści się przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 6, (II-gie piętro).

LEKARZ DENTYSTA M. Abciuk

Praktykant berlińskiej kliniki dentystycznej Lublin, ulica Kapucyńska Nr. 5.

Płomby różne. Wrywanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne. Korony złote. — CENY UMIARKOWANE.

Bezkarność
przyczyną zepsucia.

I.

W zamieszczonych w „Głosie” artykułach o przyczynach nadmiernej kradzieży i bandytyzmu wiele z tych przyczyn dotknęłam jedynie pobieżnie, jak np. pijaństwo, a o innych zaledwie wspomniałam. Do tych ostatnich należy lichwa i bezkarność. Obecnie, w czasie wolniejszym, pragnę z temi czynnikami zepsucia ludu nieco wszechstronnie zapoznać nasze społeczeństwo i rozpocząć od bezkarności.

Przyczyną bezkarności bywa niewykrycie przestępcy lub uniewin-

nienie go z braku dostatecznych dowodów, co w sądach koronnych stosunkowo częściej ma miejsce, sądy te bowiem obowiązane są motywować swój wyrok, a to poniekąd krępuje i czasem prowadzi do uniewinnienia winnego. Stąd też w państwach cywilizowanych istnieją sądy przysięgłych opierające swój wyrok na wewnętrznym przekonaniu o winie sądownego, bez podawania motywów. Przed paru laty w *Gazecie Sądowej* dowodziłam naglącej potrzeby sądów przysięgłych w Królestwie Polskim, aby położyć tamę niezwykłemu szerzeniu się kradzieży, będących nierzadko wstępem i przygotowaniem do bandytyzmu.

Obecnie wszakże mówić będę o zupełnie innym rodzaju bezkarno-

ści, nadzwyczajnie w naszym kraju rozwiniętej i stanowiącej jakąś specyficzną jego cechę. Bezkarność tę wytwarza „darowywanie” kradzieży przez poszkodowanych, czyli, właściwie mówiąc, ulaskawianie winnych. Wypływająca z tego źródła bezkarność niezwykle demoralizująca działa i, zwłaszcza wśród ciemnych warstw, bardzo silnie przyczynia się do rozmnożenia występku. W tym względzie poważna wina ciąży na naszym społeczeństwie.

Niezliczona moc drobniejszych kradzieży bywa „darowywana” i szczególnie względem służby—jako reguła jest to stosowane. Motywy podobnej pobłażliwości są bardzo różne. Niektórzy obawiają się, że więzienie jeszcze gorzej zepsuje winnego i wychowa „patentowanego” złodzieja, inni nie chcą mieć wprost kłopotu ze sprawą, wielu znów powoduje się fałszywym wstydem, że służący ich za kradzież jest karany, a przeważna większość jest zdania, że ukaranie jednego, gdy bardzo wielu kradnie, jest bezcelowym i przy podobnej filozofii złapanego na kradzież najspokojniej trzymają dalej, w przekonaniu nadto, że inny nie będzie lepszy. Zresztą nawet wydany z powodu kradzieży kpi sobie z takiej kary, bo niezwłocznie przyjmą go w drugim, nawet bliskim, a nierzadko i sąsiednim majątku. Nakoniec w rzędzie powodów darowywania występku żonatym, poważną rolę odgrywa to, że rodzina skazanego na paromiesięczne choćby więzienie, pozostawia w trudnym położeniu, a czasem i bez środków do życia. Względ ten bardzo ujemnie oddziałuje, a wśród służby powstaje na tej podstawie niemal przekonanie, że gdyby „dzieci” posadził” ojca do więzienia, musiałby utrzymywać jego rodzinę.

Wszystko to stwarza błędne koło, a skutki stąd są bardzo zgubne i dla ogółu wielce szkodliwe. Nie tylko „ulaskawiony”, lecz całe jego otoczenie nie pojmuje, a raczej nie zna przyczyn wyższej pobudek i ma przed oczyma goły jedynie fakt: ukradł—i nic mu za to nie było. To demoralizuje i to tembardziej, że ulaskawiony nabiera większej pewności siebie, wywiera pewien wpływ na otoczenie, które zaczyna się z

nim liczyć, poniekąd nawet bać i stąd powstaje dziwna, niemal przymusowa, solidarność wśród służby. W takich warunkach nawet uczciwi nie wydadzą złodzieja, co jeszcze więcej zachęca do kradzieży i jedynie wypadek lub kłótnia bywa powodem wykrycia winnego.

Na tak zabagnionym gruncie wytwarza się straszne pomieszanie pojęć i do tego stopnia zanika poczucie najelementarniejszej uczciwości, że najzwyczajniej oburzenie na siebie ściera nie ten, co ukradł, a ten, co choćby przypadkiem przyczynił się do wykrycia kradzieży. Poczytaniem to jest za pewną zdradę i taki „zdradca” od winnego, całej jego rodziny i przyjaciół znosi różne przykrości, a nierzadko i pobitym zostanie.

Wśród właścicieli znów, oprócz wszelkich szykan ze strony zdradzonego, najgroźniejszym dla „zdradców” hamulcem bywa podpalenie, obawa którego zamyka usta i oczy. To też obywatele, ulaskawiający zdradzonych włóścian i sprawdzający przez to ich bezkarność, rozrachowują w ten sposób jeszcze więcej złodziei, bo taki ulaskawiony czuje się wogóle bezpieczniejszym i mniej się wystrzega najbliższego choćby otoczenia.

Przy darowywaniu kradzieży rozpowszechnił się u nas zwyczaj stosowania względem służby, a nawet i włóścian, kar pieniężnych, oddawanych na kościół lub cele dobroczynne. Złapani nierzadko sami to proponują, lub ich rodzina, a żony przytem proszą o litość nad dziećmi, o wzgląd na gospodarstwo, które upadnie. I wobec tego darowujący przedewszystkiem mniema, że spełnia dobry uczynek, a naznaczając przytem jeszcze karę pieniężną, jest przekonany, że i wina nie uszła bezkarnie. W rzeczywistości zaś podobne kary żadnego wpływu nie wywierają, a częstokroć sprawdzają skutek wprost ujemny, gdyż „ukarani” zawsze uważa się za skrzywdzonego i przy pierwszej sposobności „krzywdę” swą stara się wynagrodzić. Rzadko także poprawę sprawdza nawet spowiedź, nakazywana niekiedy za darowanie kradzieży, i trudno tego oczekiwać, jeżeli zepsucie dochodzi do tego

stopnia, że wkrótce po spowiedzi, a nawet i w ten sam dzień popełnia-
ne są kradzieże. Pewien gospodarz
rano był u spowiedzi a po południu
spełnił kradzież, czem poszkodowa-
ny był tak stropiony, że zamiast do
sądu, odesłał winnego do księdza.
Więcej wszakże niż wątpliwem jest,
czy taka kara odniosła pożądany
skutek. Mówiąc o zepsuciu służby
dworskiej, niepodobna pominąć mil-
czeniem tak demoralizującego ją
czynnik, jakimi są nieuczciwi ofi-
cjaliści, którzy, popełniając naduży-
cia, muszą przez palce patrzeć na
wykroczenia podwładnych. I nie są
to bynajmniej rzadkie wyjątki, co
powszechnie jest wiadomem, same
fakta wszakże nie są ogólnie znane,
winni bowiem w ręce sprawiedliwo-
ści nie są oddawani i występki ich
zupełnie bezkarnie uchodzą. Co naj-
wyżej zdemaskowanego oddala się,
poczem on poszukuje posady i znaj-
duje ją, mając zresztą dużo pochleb-
nych świadectw, gdyż innych u
nas niema, niekiedy ma dobre na-
wet z ostatniego miejsca, skąd zo-
stał wydany, bo „trudno człowie-
kowi, zwłaszcza z rodziną, zamykać
drogę do pracy”. I tak wspaniało-
myślnie ulaskawiony „pracuje” da-
lej, z większem tylko doświadcze-
niem i dalej psuje powierzona mu
służbę. Jeżeli ulaskawiający służ-
ących wyrządzają krzywdę i ulaska-
wionym, i całej służbie i społeczeń-
stwu, to ulaskawiający występnych
oficyalistów grzeszą stokrotnie, bo
ci ostatni szerzą ze psucie wśród ca-
łych zastępów niższej służby, bar-
dzo do tego podatnych wskutek o-
gólnych nienormalnych warunków.

A. Napiórkowski.

TELEGRAMY.

Doniesienia austriackie.

Czwartek, dn. 28.IX 1916 r.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

FRONT RUMUŃSKI.

Na grzbiecie górskim Tu-
lisiui, na zachód od Petros-
sen, toczą się walki zacię-
te.

Sytuacja pod Nagy Sze-
ben (Hermansztadt) jest po-
myślna. Przeciwnicy rumuńskie
przeostały bezow-
wocne.

Na wschodnim froncie
Siedmiogrodu trwają u-
tarczki straży przednich w
okręgu Szekely-Udvarhely
(Oderhellen) i na południe
od wyżyn Bistričiaiara.

Grupa wojsk gener. kaw.
arcyksięcia Karola.

Na południo-wschód od
Kata trzech państw (Drei-
ländlerceke), na północ od
Kirlibaby, w obrębie Ludo-
wej i na północ od wąwo-
zu Tatarskiego nieprzyja-
ciel przedsięwziął znów
natarcia bezowocne.

Na południe od Lipnicy
dolnej wojsko niemieckie
dokonało uderzenia sku-
tecznego. Wzięto do nie-
woli 130 Rosyan i zdobyto
4 kulomioty.

Na froncie armii genera-
ła pułkownika Terastyań-
skiego siły bojowe genera-
ła von der Marwitz odzys-
kały, po zaciętych wal-
kach, ostatnie części sta-
nowisk straconych przed
tygodniem. Nieprzyjaciół
poniósł niezwykle ciężkie
straty. Wzięto do niewoli
41 oficerów i 2,300 szere-

gowców, oraz zdobyto dzia-
ło i 17 kulomiotów.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Nie zaszło nic ważnego.

POLUDNIOWO-WSCHOD- NIA WIDOWNIA WOJNY.

W Albanii nic nowego.

v. Hofer, feldmar.-porucznik,
zastępca szefa sztabu generalnego.

—o—

NA MORZU.

Przed południem 29 b. m. 5
hydroplanów nieprzyjacielskich
rzuciło na Durazzo liczne bom-
by, nie wyrządzając znaczniej-
szej szkody. Dwa z hydropla-
nów naszych wzbily się natych-
miast dla obrony. Jeden z nich,
z obserwatorem kadetem mary-
narki, Barthą i sternikiem pod-
oficerem lotnictwa, Haschkem,
zmusił jeden z hydroplanów nie-
przyjacielskich w walce napo-
wietrznej do opuszczenia się na
morze, skąd zabrał go przeciw-
torpedowiec włoski. Następnie
puścił się w pościg za drugim
hydroplanem nieprzyjacielskim,
lejącym w kierunku Brindisi,
stracił go wystrzałami o 40 mil
od wybrzeża i opuścił się na
morze obok hydroplanu zniszczo-
nego. Obserwator straconego
hydroplanu, oficer marynarki
włoskiej był zabity a pilot cięż-
ko ranny kulą w głowę. Lotni-
cy przenieśli go do swego hy-
droplanu i przywieźli do Du-
razzo.

Dowództwo floty.

—o—

Doniesienia niemieckie.

Czwartek, dn. 28.IX 1916 r.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Front gen. feldm. następcy tro-
nu Bawarskiego ks. Ruprechta.

Pomiędzy Ancre a Somme An-
glicy i Francuzi, po przygoto-
waniu ogniom, prawie prze-
wyższającem wszystkie dotych-
czasowe w tym zakresie usiło-
wania, wznowili silne ataki. Na
przeważnej części frontu bojo-
wego nasza niewzruszona pie-
chota, przy poparciu skutecznym
artylerii i samolotów, pod roz-
kazami generałów: Sixt von Ar-
min, von Hügel i von Schenk,
odparła zwycięsko nieprzyjacie-
la. Pod Thiepval i na wschód
od Beaucourt l'Abbaye zacięta
walka jeszcze się nie skończyła.
Szczególnie gwałtowne były ata-
ki z linii Morval Bouchavesnes,
które przeciwnik, bez względu
na krwawe straty poniesione w
pierwszym, najzupełniej bezsku-
tecznym szturmie, ponowił (wie-
czorem. Kilka oddziałów, które
wtargnęły do naszych stanowisk,
odrzucono zaraz z naszej linii.
W małej części stanowiska na
północo-zachód od Rancourt i na
wschód od Bouchavesnes prze-
ciwnik zdołał się utrzymać.

Nasi lotnicy zestrzelili wczoraj 7 samolotów, w tem 6 w
obwodzie Sommy. Niewielka
eskadra nieprzyjacielska, która
nadciągnęła ponad terytorium

holenderskiem i również tamę-
dy wróciła, zaatakowała bezsku-
tecznie Alost. W angielskim ata-
ku napowietrznym na Brukselę
zniszczono 15 domów, zabito 13
Belgijczyków a 28 raniono.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa armii gen. feldm. ks.
Leopolda Bawarskiego.

Słabe ataki rosyjskie nad Aa
(na zachód od Rygi), tudzież po-
między jeziorami Miadziół a Na-
rocz odparto z łatwością. Utra-
cone części naszego stanowiska
pod Korytnicą, o których powie-
dziano w komunikacie z dn. 22
września, odzyskano wczoraj w
pomyślnym przeciwataku wojska
generała Marmitza, po ciężkiej
walce, a poza tem osiągnięto
jeszcze zyski. Wszelkie usiło-
wania nieprzyjaciela odrzucenia
nas z pewrotem spełzły na ni-
czem. Rosyjski IV-ty syberyjski
korpus armii, według informa-
cji naszego wojska, odniósł stra-
ty, równające się prawie znisz-
czeniu całego korpusu. 41 ofice-
rów i 2,800 żołnierzy wpadło w
nasze ręce, a prócz tego zdoby-
to jedno działo i 17 kulomio-
tów.

Grupa armii gen.-kaw. arcy-
księcia Karola.

W celu poprawienia stanowisk
posunęliśmy naprzód nasze linie
na zachód od folwarku Krasno-
lesia między Złotą Lipą a Nara-
jówką, przyczem wzięliśmy 130
Rosyan do niewoli i zdobyliśmy
4 kulomioty. Przeciwnicy nie
dały wyniku.

W Karpatach nieprzyjaciół w
rozmaitych miejscach podejmo-
wał ataki, ale wszędzie odparto
go, miejscami w walkach ręcz-
nych. Na północo-zachód od Kirli-
baby toczą się jeszcze przeciw-
ataki.

Siedmiogrodzka widownia wojny.

Pod Hermansztadtem toczy się
walka pomyślna i zacięta.

BALKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na froncie nie było wydarzeń
poważniejszego znaczenia.

Lotnicy nasi rzucił znów wiel-
ką liczbę bomb na Bukareszt,
płonący jeszcze w kilku miej-
scach od ostatniego ataku.

Pierwszy generał kwatrmistrz
Luźendorff.

—o—

Mowa Rancelerza Rzeszy.

We czwartek rozpoczęły się obra-
dy parlamentu niemieckiego. Po
przemowie wstępnej prezesa Kaem-
fa zabrał głos Rancelerz Rzeszy, któ-
ry między innymi oświadczył:

Gdy po wypowiedzeniu wojny
przez Włochy Austro-Węgrom am-
basador nasz opuścił Rzym, zawi-
domiliśmy rząd włoski, że wojsko
włoskie w walce z wojskiem au-
stryacko-węgierskiem natknie się
także na wojsko niemieckie.

Żołnierze niemieccy wówczas wal-
czyli ze swymi kolegami austro-
węgierskimi na froncie włoskim. W
ten sposób wytworzył się fakt stan
wojenny, chociaż formalne wypo-
wiedzenie wojny nie nastąpiło.

Włochy podczas wojny zależną są
od angielskich węgla i od angiels-
kich pieniędzy. Nie chcąc zna-
leżeć się w osamotnieniu, Włochy
wyraziły życzenie uczestnictwa w
wyprawie Sarrailla, co znów dopro-
wadziło do zetknięcia się wojsk
włoskich i niemieckich w Macedo-
nii. To była podstawa wypowied-
zenia nam wojny.

Równocześnie i Rumunia przyłą-
czyła się do naszych przeciwników.

Nasze stosunki do Rumunii przed
wojną opierały się na traktacie,
który przedewszystkiem zawarty
był między Austro-Węgrami a Ru-
munią, a następnie rozszerzony zo-
stał przez przystąpienia doń Nie-
miec i Włoch.

Od początku wojny Rumunia, jak
to powiedziałem, uzależniła swoją
rozbójniczą politykę wyłącznie od
ogólnego położenia wojennego. Prze-
liczy ona się wojskowo tak samo, jak
się już wspólnie ze swoimi przy-
jaciółmi z koalicji przeliczyła po-
litycznie.

Tyle o wypadkach politycznych.
Na polach toczą się bitwy na zachó-
dzie, na wschodzie i na południu.

Coraz nowe narody rzucają się w
krwawą kąpiel. W jakim celu?

Cele wojenne, jak je nasi nieprzy-
jaciele jawnie ogłaszają, nie wywo-
lują nieporozumienia. Cele te, to
żądza zaborcza i chęć niszczenia.

Odnosnie co do Rosyi, powiedział
Kancelarz:

Jak się Rosya w swem życiu
państwowem urządzi, autokratycznie
czy konstytucyjnie, to jej rzecz.
Nie o tem mówię. Przedstawiam
tu jedynie interes niemiecki: gwa-
rancyi niemieckich praw i intere-
sów, oto czego żądamy w pokoju
od innych państw, bez względu,
jaki jest ich ustroj rządowy.

Co chcą Anglicy zrobić z Nie-
miec? Nasze życie, jako narodu
ma być zburzone. Wojskowo uni-
ceściwieni, ekonomicznie rozbici,
przez cały świat bojkotowani, ska-
zani na trwałe charactwo — oto
Niemcy, jakie Anglia chce widzieć
u stóp swoich. To jest cel Anglii.
O jego urzeczywistnienie walczy
ona z niebawym w jej historii
nakładem siły i środków. Dlatego
Anglia jest najbardziej ze wszyst-
kich nieprzyjaciół egoistycznym,
najzaciętszym i najupartszym. Nie-
miecki mąż stanu, któryby
się zaważał użyć przeciw-
temu nieprzyjacielowi jak-
iegokolwiek środka, który-
byby rzeczywiście mógł
skrócić wojnę, taki mąż
stanu powinien być powie-
szony (burzliwe brawo, oklaski
na sali i na trybunach).

Koniecznością jest państwową,
która przebić się musi przez wszy-
stkie przeszkody, owe siły, rozza-
rzone w ogniu, rwące się do czynu,
spożytkować dla całości. (Ożywione
oklaski). Wolna droga dla wszyst-
kich ludzi dzielnych. (Oklaski. To
musi być nasze hasło.

Nagich przyodziać!

Idźcie już jesień z białymi przy-
mrozkami i zimnymi rankami. Ko-
mu zdarzało się przechodzić w ran-
nych godzinach koło lokali szko-
łek początkowych, ten miał moż-
ność obserwować gromadki bosych,
lekko ubranych dzieci, które prze-
stępując z nogi na nogę, rozgrze-
wały się, oczekując niecierpliwie na
otwarcie drzwi szkolnych. Wiele
z tych dzieci już się zaziębiło i
ustawicznym kaszlem zakłóca spo-
kój w klasie podczas lekcji, innych
przebiegnięciem zatrzymuje w domu.

Już teraz, gdy zima zda się
jeszcze tak daleko, jest źle, a z
dnem każdym coraz gorzej będzie.

Nieszczęsny kraj nasz zapłacił w tej wojnie już wielką daninę krwi nie tylko na polach bitew; głód i choroby poczyniły też nie małe spustoszenia w dorosłych i dzieciach. A pracowników tych kraj pozbywa się wtedy, gdy zorza lepszego jutra zaczyna świtać przed nimi. Nie wolno nam więc dopuścić do dalszego upustu krwi z żywego i tak już obficie krwawiącego organizmu Ojczyzny. Każde dziecko—to drogi skarb narodowy, którego pod grozą strasznych następstw marnotrawić nam nie wolno, ale owszem należy je otoczyć troskliwą opieką i wychować dla kraju na dobrego, uświadomionego obywatela.

A więc te zziębnięte, bose, półnagie i wygłodzone dzieci, pochodzące ze sfer, które najbardziej padły ofiarą wojny, przede wszystkim zasługują na nasze współczucie i ratunek. Jeżeli nie pośpieszymy im z rychłą pomocą, wiele z nich musi z nastaniem mrozów przerwać naukę, a społeczeństwo z własnej winy przyczyni się do powiększania analfabetyzmu, a co za tem idzie i zdzioczenia znacznego odłamu młodej swej generacji. Tymi względami powodowana Rada Szkolna m. Lublina postanowiła urządzić w nadchodzącą niedzielę (1 października) o g. 3 po południu zabawę w Saskim Ogrodzie, w celu zebrania funduszu na obuwie i ubranie przynajmniej części tych najbiedniejszych dzieci ze szkół początkowych.

Zabawę urozmaicać będą produkcjami gimnastycznymi, śpiewami i grami te dzieci ze szkół początkowych, które w czasie wakacyjnym Rada Szkolna zebrała dla nauki i rozrywek, pod opieką grona pp. nauczycielek i nauczycieli.

Wiemy, że ta lepsza część Lublinian już i tak jest przecieżoną dobrowolnie nakładanymi na siebie podatkami na różne nasze biedy, ufamy jednak, że i na tę palącą potrzebę przyodziania nagich dzieci znajdą jeszcze jaki grosik.

A więc komu leży na sercu los naszych młodych latorośli nie tylko w tę niedzielę nie pominie Saskiego Ogrodu, ale i w niedzielę następną, na którą Rada Szkolna projektuje sprzedaż znaczka, szlachetny cel swą ofiarą wesprą.

OD ADMINISTRACYI.

Od dnia 1-go października r. b. prenumerata „Głosu Lubelskiego” wynosić będzie:

W Lublinie bez odnośnienia:

rocznie 13 — kor.
półrocznie 6.50 „
kwartalnie 3.30 „
miesięcznie 1.10 „
za odnośnienie do domu
30 hal. miesięcznie.

Na prowincyi:

rocznie 24 kor.
półrocznie 12 „
kwartalnie 6 „
miesięcznie 2 „
dla włościan rocz. 20 kor.

Ogłoszenia:

wiersz petitu lub jego miejsce każdorazowo:
Przed tekstem I str. I k.
Wśród tekstu II i III str. I.50
Po tekście 0.50
Nekrologi 0.60
Nadzwyczajne 2.20
Osobiste 1.00

W drobnych ogłoszeniach za wyraz 8 hal.

W dziale adresowym miesięcznie 4 kor.

Załączniki na prowincyi za 100 egz. 2 k. miesięczn.
Załączniki w Lublinie za 100 egz. 1 kor.

Cena numeru w sprzedaży ulicznej 8 hal.

WYSTĘPY LUBICZ-SARNOWSKIEJ.

Lublinianka, wnuczka ziemian z Lubelskiego, których dom przed laty znany był w naszym mieście i cieszył się ogólnym poważaniem, córka s. p. Stanisława, głosnego w swoim czasie artysty i dyrektora trup prowincjonalnych, synowica s. p. Kazimierza, również chlubnie znanego artysty scen polskich, zjechała p. Stanisława Lubicz-Sarnowska do rodzinnego miasta, aby w nim dać kilka przedstawień, pochwalić się przed ziomkami talentem swoim.

Znakomita artystka sceny warszawskiej zaprezentowała się naszej publiczności, licznie bardzo zebranej w teatrze „Panteon”, w tytułowej roli w komedii Vebera i Gorsea p. t. „Beben”, doskonale wyreżyserowanej przez p. Grodeckiego. Artystka, jak już wczoraj zaznaczyliśmy w krótkiej notatce, zdobyła przebojem publiczność świetną, wprost nieporównaną interpretacją roli rozkosznego, budzącego w widzu sympatię Bębna—Coletty. Szczerść i prostota, środki dostępne tylko wielkim talentom, charakteryzującą grę p. Sarnowskiej. Modułacją głosu, grą twarzy, zmianą wyrazu pięknych oczu, wreszcie świetną gestykulacją i ruchami znakomita artystka wydobywa nieporównane efekty, rezultatem których jest—piękno artystyczne. Szczególnie świetnie zagrane były sceny zazdrości w trzecim akcie i scena zmałowania się uczucia wdzięczności względem Delanois i miłości względem Piotra Sernina.

Doskonałym partnerem p. Sarnowskiej był p. Grodecki, który z dużym talentem odegrał rolę Delanois. Z pozostałego zespołu zasługują na wyróżnienie pp. Siekierzyńska i Mori (doskonałe ciotki Aglae i Hortensya), p. Zahorska (Nancy Valler) oraz pp. Pietruchowski (Piotr Sernin), Lesza (Simoneau) wreszcie Siekierzyński (Aleydes).

KRONIKA.

Z MIASTA.

Teatr Wielki. Dziś po południu, po cenach najniższych wesoła operetka „Za oceanem”; wieczorem piękna i melodyjna operetka O. Strausa „Czar walca”, w głównych rolach z pp.: Godlewską, Malczewską, Zielińską i pp. Winiaszkiewiczem, Wzorczykowskim, Prohazką, Szlaziakiem, Winklerem i Markowskim; w akcie drugim tańce.

— W niedzielę po południu, po cenach znizowanych, barwna i silna sztuka patrystyczna Wł. Anczyca—„Kościuszkę pod Racławicami” z p. Kochanowiczem w tytułowej roli; wieczorem po raz drugi piękna operetka Nedbala „Polska krew”.

Dyrekcya dla ścisłości zawiadamia, że w kontramarkarni od zwykłych przedstawień wieczorowych płatne są: krzesła 20 hal., balkon—10 hal.; przedstawienia popołudniowe niedzielne i świąteczne: krzesła i balkon po 10 hal. W soboty tylko krzesła po 10 hal. Do łóż i galeryi nie dopłaca się kontramarkarni.

Lubicz-Sarnowska w Lublinie. Dziś p. Lubicz-Sarnowska ukaże się w teatrze „Panteon” w roli Magdaleny w komedii trzyaktowej Rivoira i Berharda p. t. „Przyjaciel z Ameryki”.

Kooperatyści zgromadzeni w Lubelskiem Stowarzyszeniu Spożywców urządzają dzisiaj (sobota dn. 30 b. m.) o godz. 8 ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Bernardyńskiej № 2 (nad cukiernią Chmielewskiego) wieczór dyskusyjny dla członków Stowarzyszenia. Zebranie zagał przemówienie dr. Maryi Orsetti na temat—„O domach ludowych ich celu i zadaniach”—poczem rozpocznie się dyskusya, do której za prośbami będą wszyscy obecni. Wejście bezpłatne za okazaniem karty członkowskiej lub książeczki. Karty członkowskie dające prawo wstępu do lokalu i ulgowego korzystania z instytucji stowarzyszenia bezpłatnie—otrzymywać można bezpłat-

nie codziennie w lokalu od godz. 9—3-ej p.p. lub w godzinach bibliotecznych od 5—8-ej wieczorem.

Klub rodzicielski. Zainteresowanie sprawą otwarcia w Lublinie Klubu rodzicielsko-nauczycielskiego jest bardzo duże, można więc spodziewać się, że zebranie organizacyjne, które ma się odbyć, jak wiadomo, jutro, w niedzielę, 1 października o g. 5 po poł. w sali Resursy Kupieckiej (wejście z przed-sionka teatralnego), zgromadzi licznie rodziców, dbających o jaknajlepsze wychowanie swych dzieci.

Komisya organizacyjna projektuje następujący porządek dzienny zebrania: 1) zagajenie, 2) obiór przewodniczącego, 3) sposób zorganizowania się: a) nazwa, b) istnienie samodzielne czy też jako autonomiczna sekcya jakiegos istniejącego towarzystwa, c) projekt ustawy, 4) wolne wnioski, 5) wybór komisji organizacyjnej.

Konferencya w sprawie ordynacyi wyborczej miejskiej. Na zaproszenie Krajowego Komisaryatu cywilnego przy Generalnem Gubernatorstwie zebrał się w Lublinie delegaci wyznaczeni przez miasta Kielce, Lublin, Piotrków i Radom na narady w sprawie wprowadzenia w życie wydanego dla tych miast statutu miejskiego, a w szczególności w sprawie ułożenia odpowiedniej ordynacyi wyborczej.

Pod przewodnictwem szefa cywilnego Ekscelencyi Madeyskiego odbyły się w dn. 27 i 28 b. m. narady, w których wzięli udział z Kielc p.p. Bolesław Markowski i Stefan Tomaszewski, z Lublina p.p. dr. Mieczysław Biernacki, dr. Adam Majewski i Jan Turczynowicz, z Piotrkowa pp. Franciszek Brauliński i Antoni Byczkowski, a z Radomia pp. Maciej Glogier i Tadeusz Przyłęcki, dalej funkcyonaryusze Cywilnego Komisaryatu Krajowego, oraz kierujący Komisarzy cywilni Komend obwodowych tychże miast, względnie ich zastępcy i Komisarz rządowy miasta Lublina.

Ekscelencyja Madeyski powitał przybyłych reprezentantów miast i przedstawił w ogólnych zarysach przedmiot obrad, poczem na podstawie referatu starosty dra Iszkowskiego rozważano wszystkie punkty wytyczne mających się wydać zarządzeń i powzięto odpowiednie uchwały. Opracowana na podstawie tych uchwał ordynacya wyborcza pojawi się niebawem tak, że spodziewać się należy, iż wybrane rady miejskie i magistraty tych miast ukonstytuują się jeszcze w bieżącym roku.

Odczyty o chorobach wenerycznych. Rada Zdrowia przy Magistracie m. Lublina, urządziła odczyty popularne o chorobach wenerycznych w niedzielę, dnia 1 października b. r. o godzinie 1-szej po poł., i tak:

1) dla kobiet w sali kino p. Kubickiego „Louvre” przy ul. Krak. Przedm. 48 (wygłosi dr. Kramarczyński);

2) dla mężczyzn w sali kino p. Kozłowskiego „Oaza” obok Gubernii (wygłosi dr. Jacewski odczyt: „Społeczne znaczenie chorób wenerycznych i walka z nimi”). Wstęp bezpłatny.

Ekonomiczne obuwie. Brak skór i ich nadzwyczajna drożyzna spowodowały, iż obuwie doszło do wprost niebawalnych cen 50 do 100 kor. za parę. Takich cen jednak nie mogą dziś płacić za kamasze nawet ludzie przed wojną uważani za zamożnych, coż więc mówić o niezamożnych a szczególnie o biednych. A jednak boso chodzić nie można. Wobec tego zasługuje na zaznaczenie, iż pp. Józef Rakowski i Jan Pietrzak w Lublinie, po prze-

prowadzeniu szeregu prób, osiągnęli pomyślne rezultaty, przystąpili do wyrobu obuwia ekonomicznego t. j. na drewnianych podeszwach. Mielimy sposobność oglądać parę takiego obuwia w redakcyi i sądzymy, że wyrób ten powinien odpowiedzieć potrzebie. Kamasze wyglądają elegancko, drewniana podeszwa zgina się na zawiasach w miejscu zginania stopy przy chodzeniu. Przyszwy i cholewki są ze skóry, wyrabia się również kamasze ze skórzanymi przyszwami i płóciennymi cholewkami (nieprzemakającymi). Cena takiego obuwia jest bardzo przystępna w porównaniu z cenami obuwia na podeszwach skórzanych. Ten wzgląd powinien sprawić rozpowszechnienie obuwia z drewnianymi podeszwami, które w codziennem użyciu może być stanowczo stosowane ogólnie przez wszystkie sfery. Obuwie opisane jest już w sprzedaży detalicznej.

Biura loteryi R. G. O. Z powodu zbliżającego się dnia ciągnięcia (2 października) i wzmoczonego zapotrzebowania losów—Biuro Loteryi Gł. Kom. Rat. (Krakowskie-Przedm. № 47, dom W-go Iwańskiego) będzie otwarte i w niedzielę, d. 1-go października od godz. 10-ej rano do 1 ej po południu. Zwracamy na to uwagę pp. kolektorów, którzy powinni zaopatrzyć się w losy na czas ciągnięcia.

„Oazy”. Od dziś do wtorku demonstrowany będzie w „Oazie” następujący program: „Djabelski most” (dramat w 5-ciu aktach, oparty na tle słynnej powieści Sudermana), „Łapka małżeńską” (komedia), i „Wschodnia widownia wojny” (zdjęcia z natury).

Ofiary. J. S. Dla Staruski 94 l-tniej koron dwie.

KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

Wierciński z Minkowic zawiadamiają Wacława Kasprzyckiego starszego pisarza Mohylów nad Dnieprem Chełmska usiłona chlebo-piekarnia nr. 2, że żona z córką mieszkają u nas i są obie zdrowe. List otrzymaliśmy 16-go b. m. Upraszamy o wieści o Janu i Antku. 1395

Julja Chudzik z Gaju Nowego gmina Wojciechów poczta Bełżyce, Królestwo Polskie zawiadamia męża swego z rosyjskiej armii 14 zapasowej drużyny robotczej, że są wszyscy w domu zdrowi i proszą go o wiadomości. 1396b

Stanisława Furtak z Lublina Kalinowska wszczyzna ul. Towarowa nr. 27 m. 11 zawiadamia męża swego z rosyjskiej armii czynnej 30 armeńskiego korpusu Wojciecha Furtaka, że jest zdrowa wraz z dziećmi i prosi go o wiadomości. 1396a

Feliks Górski z Lublina, zawiadamia braci Konstantego i Władysława w Rosyi, że wszyscy z rodziny żyją jak dawniej i są zdrowi. Oczekują wiadomości tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 1286

Matka Aleksandra Młodeckiego rotmistrza 14-go pułku ułanów 14-ej kawalerijskiej dywizji rosyjskiej armii czynnej, prosi znajomych w Moskwie aby udzielili wiadomości o nim. Wiktorja Młodecka Lublin Powiatowa 5, proszę o potwierdzenie w pismach polskich i rosyjskich. 1399

Maryanna Kuzioła z Prysowej Góry gm. Samokleski zawiadamia męża swego Sebastjana Kuzioła w Rosyi. armii czynnej razanski pułk 89, korpus 14, dywizya 18, że jest zdrowa również i dzieci. W domu niema zmian. Pisma inne proszone są o przedruk niniejszego. 1397

Małżonkowie Helena i Bolesław Undziłło, zamieszkali w Lublinie, zawiadamiają szwagra Edwarda Malinowskiego i jego żonę oraz siostrę Helenę, że są zdrowi i proszą o wiadomości. Pisma proszone są o przedruk niniejszego. 1364

Konstanty i Petronela Wierciński z Minkowic Lubelskiej gub. zawiadamiają synów swoich Jana z rosyjskiej armii czynnej II gwardyjska kawaleryjska dywizya Lejb gwardyi husarskiej, pułku Jego „wielicestwa” 3-ci eskadron, i Błażę chorążego z Krasnego Siola, zapasowy batalion Lejb gwardyi fiński pułku, że są wszyscy w domu zdrowi i proszą przez Ognisko Polskie w Piotrogradzie, Troicka 13 o wiadomości. Pisma polskie i rosyjskie upraszamy o przedruk. 1395

Wieści z Rosyi.

— Rządowscy bracia donoszą swoim, w kraju pozostałym, że są zdrowi; dwaj starsi mieszkają w Odesie, a najmłodszy — w Orle. Pisywali niejednokrotnie, niektóre listy otrzymywali. W maju r. b. wysłali na ręce Mietka 20 rb. i w początkach lipca r. b. — 250 rb. Oczekują potwierdzenia tych sum i proszą, by być o nich spokojnymi.

— Zmierz Kajetan Radomski, zawiadamia żonę Józefę Radomską z 4-giem dziećmi i prosi o zawiadomienie rodziny w Lublinie, ul. Św. Ducha nr. 16, że jest na starym miejscu, list otrzymał. Prosi o odpowiedź przez pisma lub listownie.

— Stanisławowie Pieniążkowie zawiadamiają Teofilstwo Pieniążków, iż mieszkają Jalta-Krym, Botwinskaja 17, upraszają o najspieszniejsze przysłanie kilkuset rubli, wszelkie fundusze wyczerpane.

KINO-TEATR „POLONJA” Krak.-Przedm. Nr. 36.
DZIŚ!! **DZIŚ!!**

„NIE ZABIJAJ” dramat w 3-ch częściach na tle przepięknej natury, „SZPIEG” obraz z czasów walk w Algierze, w 3-ch częściach.

LOS Y Loterii Warszawskiej Rady Głównej Opieki.
SA DO NABYCIA

w Administracji „Głosu Lubelskiego”.

Wygrane będą wypłacane w ciągu I-go roku od dnia ciągnięcia.

Informacje i rozporządzenia.

OBWIESZCZENIE.

W sprawie zajęcia waty.

(W myśl rozkazu c. i k. Generalnego Gubernatorstwa wojskowego R. S. Nr. 81786 z 20 września 1916).

1. Wszystkie obecnie istniejące i w przyszłości wytwarzane zapasy nowej i używanej waty z wyjątkiem nieużywanej waty leczniczej zajmuje się na rzecz Zarządu wojskowego.

2. Wszyscy posiadacze i przechowujący ten towar mają zgłosić pisemnie ilość swych zapasów natychmiast, a najpóźniej w przeciągu 3 dni w Komendzie obwodowej.

W zgłoszeniach tych ma być podane: rodzaj waty (wata krawiecka odpadki waty i t. d.), ilość w kilogramach, miejsce, gdzie się ona znajduje. Posiadacz winien zgłoszenie wyraźnie i czytelnie podpisać.

3. Każde nieprawdziwe zgłoszenie, każda wolna sprzedaż, ukrycie, albo pozbycie się w jakikolwiek sposób jest zakazane.

4. Przekroczenia tego zakazu karane będą grzywnami do 2000 kor. lub karą aresztu do 6 miesięcy.

Zaniechanie doniesienia powoduje nadto konfiskatę niezgłoszonych zapasów.

5. Rozporządzenie to obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Lublin, dn. 24/IX. 1916 r.

C. i k. Komendant Obwodu podpułkownik Turnau.

KTO CHCE MIEĆ PRĘDKO OWOCE

w swym ogrodzie niech nabywa drzewa karłowe grusz, jabłoni i wiśni, w tym celu wyhodowanych w Szkółkach Nałęczowskich. Cena drzewka z odmian zimowych, jesiennych i letnich przynoszących już owoce, I-go wyboru rb. 2, II-go wyboru rb. 1 kop. 50, III-go wyboru rb. 1 za sztukę. **Poleca się** wielkie zapasy drzew owocowych wysokopiennych jak to: grusz, jabłoni, sliw, czereśni i wiśni, oraz drzew leśnych, parkowych i alejowych, **po cenach umiarkowanych.** Na żądane drzewa i krzewy ceny ich wysyłają się listownie gdyż cennik w tym roku drukowany nie będzie.

1290

Zarząd Szkółek Nałęczowskich, Nałęczów, gub. Lubelska, folwark „Antopol”.

NOWOŚĆ! OTWORZONO SPRZEDAŻ NOWOŚĆ! EKONOMICZNEGO OBUWIA

na drewnianych podszewkach.

Krakowskie - Przedm. Nr. 7, (nad piekarnią po grekach).

TOWARZYSTWO OPIEKI : : : NAD RODZINAMI LEGIONISTÓW

zwraca się z prośbą do młodzieży uczącej się, aby składała na ręce Tow. niepotrzebne jej książki naukowe, kajety i wogóle materiały pismienne oraz drobne datki pieniężne dla ubogiej młodzieży, pozostającej pod opieką Tow. Adres: Niecała 7, parter — poniedziałki, środy i piątki — od 11 ej ano do 1-iej po poł. 1386

DROBNE OGŁOSZENIA.

Restaurację przy pierwszorzędnym hotelu w śródmieściu na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość w Administracji „Głosu”. 1337

Maszynę do pisania sprzedam. Polsko-niemiecki alfabet. Krak.-Przedmieście nr. 52 „Żar”. 1397

Do sprzedania restauracja 3-go rzędu w dobrym punkcie. Wiadomość Zamajska 45. 1377

Mieszkanie składające się z 3-ch pokoi i kuchnią (z wygodami) do wynajęcia zaraz. Zamajska 9 m. 4 1387

Ważne dla Pań! Przyjmuje do roboty ubranka dziecięce bluzki, spodniczki, oraz wrzaski bielizny. Szyję prędko, zrzęcznie i niedrogo. Okopowa 23 oficyna druga piętro. „Stanisława”. 1394

Robotników do kopania kartofli po 25 halerzy od ćwierci i do kopania buraków po 40 koron od morgi potrzebuje zaraz folwark Charleż gminy Spiczyn. 1375

Poszukuję człowieka z dobrymi świadectwami obznajmionego z uprawą roli pod zboże i warzywa. Plac Bychawski nr. 5 1369

Uczeń 4 klasy Szkoły Realnej — poszukuje korepetycji. Wiadomość: ul. Górna, N. 9, m. — 15,

Uczeń kl V szkoły realnej imienia Hetmana Zamoyskiego — udziela korepetycji. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu” dla T.

Uczeń V klasy Szkoły Handlowej, mający praktykę, poszukuje korepetycji. Wiadomość: Jezuicka — 17, I piętro; u nauczycielki języków.

Uczeń aptekarski z osmiomiesięczną praktyką poszukuje posady. Wiadomość: Żłota i p. Kubińska. 1346

Dzięki ślepeму przypadkowi

KAŻDY MOŻE MIEĆ

majątek, spokój i niezależność!

Próbój Pan swoje szczęście w ciągnięciu I-iej klasy **37-iej król.-węg. uprzyw. loteryi klasowej**, które odbędzie się już

27 i 28 października b. r.

i w którym ogólna kwota

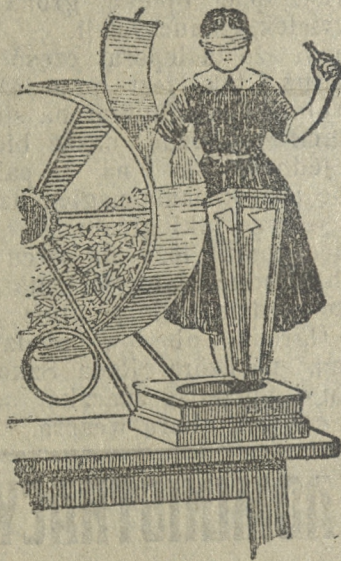
14 milionów 459,000 Koron

będzie wypłaconą w gotówce, pod kontrolą państwową, w przeciągu 5 miesięcy.

Wybierz pan numer losu, znajdujący się naprzeciw Jego imienia, lub naprzeciw imienia drogiej Mucsoy i obstaluj Pan ten numer niezwłocznie!

Zdaj się pan na ślepy przypadek!

Natychmiastowe z bogactwem nie jest już snem ale rzeczywistością!



Abraham	7305	Celestyn	106391	Franciszek	29001	Kajetan	33539	Mieczysław	29014	Stanisław	89094
Adam	88364	Cezar	29010	Frederyk	33548	Karol	107406	Natalja	107425	Stefania	33533
Adela	40351	Czesław	40354	Gabrijela	53121	Karolina	53137	Nikodem	88394	Szczepan	53120
Aleksander	36947	Daniel	53133	Gonowefa	87498	Kazimierz	88396	Norbert	29062	Szymon	66196
Alfred	71100	Dawid	109107	Gustaw	68356	Konstanty	53135	Olga	109111	Tekla	100087
Aloiz	106307	Dominik	29065	Grzegorz	29009	Konrad	71129	Oskar	68351	Teodor	29094
Amalja	29033	Dora	36848	Helena	106369	Leokadya	53122	Otylja	53138	Teofil	88331
Andrzej	36850	Dorothea	88301	Henryk	36192	Leon	88396	Paulina	29006	Tomasz	106390
Anna	71099	Dyoniz	107407	Hipolit	88391	Leopold	29005	Paweł	107445	Wanda	68352
Antoni	53136	Edmund	29019	Ida	29003	Lucja	100092	Piotr	36849	Wiktor	29007
August	88388	Edward	90127	Ignacy	106366	Ludwik	38872	Rafał	33544	Wincenty	87400
Barbara	105895	Eleonora	36843	Izydor	40357	Maciej	88327	Rajmund	88312	Witold	38865
Bazyli	29008	Emil	29002	Jadwiga	68362	Maksymilian	68361	Robert	29022	Władysław	107423
Bernard	40353	Ernest	27949	Jakób	109109	Marcin	105891	Roman	107409	Wojciech	89076
Bogdan	88395	Ernestyna	65462	Jan	36828	Marya	33528	Rozalia	27940	Zdzisław	29012
Bolesław	29013	Euzebius	90148	Johan	88398	Maryanna	109121	Regina	90139	Zenon	65605
Bonifacy	109104	Ewa	36198	Józef	29024	Marta	88370	Ryszard	36846	Zofia	100079
Bronisław	88322	Feliks	88367	Julja	106393	Matylda	90143	Saturnin	71126		
Cecylja	68353	Filip	71131	Juljan	36200	Michał	33530	Seweryn	40352		

Oryginalne losy po następujących cenach:

1/1 (cały los)

K. 12.-

1/2 (połówka)

K. 6.-

1/4 (ćwiartka)

K. 3.-

1/8 (ósemka)

K. 1.50

są do nabycia w Głównej Kolekturze

BANK KRONFELD Tow. Akc. w Agramie (Kroacja).

Należność każdego losu musi być zapłacona przekazem pocztowym, lub biletami bankowymi jednocześnie z zamówieniem.

Dyskretna i natychmiastowa obsługa!

Urzędowy plan gry gratis i franco. Urzędowe tabelki ciągnięć natychmiast po każdym ciągnięciu. Natychmiastowa wypłata wygranych w gotówce!

Korespondencja po polsku! Nie liczymy żadnych kosztów!

1077